

# Lengauer, Włodzimierz

---

## „Kobiety antyku. Talenty, ambicje, namiętności”, Iza Biezuńska-Małowist, Warszawa 1993 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 84/3, 391-392

---

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Istotnym postulatem pozostaje inwentaryzacja polskich historycznych baz danych<sup>1</sup>.

Michał Kopczyński

Iza Biezuńska-Malowitz, *Kobiety antyku. Talenty, ambicje, namiętności*, PWN, Warszawa 1993, s. 292, ilustr.

W zakresie badań nad antykiem studia dotyczące życia rodzinnego, obyczajów oraz pozycji kobiety mają bardzo długą i szacowną tradycję. Podjęcie tego tematu wynikało już choćby z charakteru źródeł — historycy starożytności w większym stopniu niż ma to miejsce w wypadku badań nad innymi epokami, zawsze korzystał i korzysta z tekstów literackich, w których problematyka ta siłą rzeczy występuje często na planie pierwszym. Także i autorzy pomnikowych dzieł historiografii antycznej poświęcali tym sprawom na ogół wiele miejsca (by wymienić dla przykładu Tacyta) nie mówiąc już o antycznej biografistyce (Plutarch, Nepos, Swetoniusz). Studia nad ikonografią i całością kultury materialnej również musiały zwrócić uwagę na kwestię kobiet, ich zajęć czy życia rodziny. Początkowo jednak w nauce nowożytnej takie zainteresowania badawcze owocowały rozwojem *Sittengeschichte* lub prowadziły do powstawania bogatej literatury biograficznej (nie zawsze w pełni naukowej), czasem też wpływały na studia z zakresu historii politycznej (rola wybitnych i znanych kobiet typu sławnej Kleopatry).

Sytuacja zmieniła się kilkadziesiąt lat temu w momencie wykształcenia się papirologii. Okazało się bowiem, że właśnie teksty papirusowe pozwalają wiele zmienić w tradycyjnym obrazie kobiet antyku przynosząc informacje nie tylko o ich zajęciach, pozycji społecznej czy życiu prywatnym, lecz także o statusie prawnym kobiety. Autorka recenzowanej tu książki debiutowała w 1939 r. pionierską wówczas pracą tym właśnie zagadnieniem poświęconą („*Études sur la condition juridique et sociale de la femme grecque en Égypte gréco-romaine*”).

Z kolei w obecnym stanie badań od lat dwudziestu panuje sytuacja jakościowo zupełnie inna. Podobnie jak i w pozostałych dziedzinach nauki historycznej studia nad kobietą i rodziną stały się tematyką modną, chętnie podejmowaną i stanowiącą wręcz oddzielną dziedzinę badań. O przyczynach tego stanu rzeczy pisze przekonująco autorka „Kobiet antyku” (s. 6-7) wskazując na pewne kryjące się tu niebezpieczeństwa: pozornie łatwa i atrakcyjna problematyka podejmowana jest czasem powierzchownie, znajdują w niej wyraz różne pozanaukowe uwarunkowania (feminizm), trwają niekiedy stereotypy lub błędne sądy.

Od razu można powiedzieć, że autorce udało się z powodzeniem niebezpieczeństw tych uniknąć, co jest wynikiem jej kompetencji naukowych. Z pozbawionej (niestety) aparatu naukowego książki jasno widać, że pisze ją uczona, która stan badań i dyskusji naukowych w tym przedmiocie zna doskonale od lat kilkadziesiąt.

Znakomicie napisany i stanowiący *sui generis* całość sam w sobie rozdział I („Sytuacja kobiet antycznych w społeczeństwie”, s. 5-26) uwypukla znaczenie tematu i wskazuje na przyczyny naukowego zainteresowania sprawą kobiet w starożytności. Autorka słusznie podkreśla, że nie najważniejszą może kwestią jest tu dobrze znany fakt upośledzenia politycznego kobiet (dodajmy, że przecież to samo można powiedzieć o młodzieży nie mającej w starożytności z reguły pełni praw obywatelskich do 20 roku życia, a czasem nie zyskującej wszystkich uprawnień politycznych aż do lat 30), bo pod tym względem sytuacja kobiet w starożytności nie różni się bardzo od ich położenia w czasach nowożytnych aż do XX w. Przedmiotem zainteresowania dzisiejszego badacza staje się przede wszystkim społeczna rola kobiety, inaczej mówiąc — zagadnienie niezmiernie ostrego podziału ról kobiecych i męskich w społeczeństwach antyku. Całość instytucji społecznych w *polis* greckiej (mniej może wyraźnie w Rzymie) nastawiona jest na to, by wyraźnie wskazać mężczyznom i kobietom ich, jakże różne, miejsce w społeczeństwie. Ale obok tego zróżnicowania występują także elementy świadczące o mniej lub bardziej uświadomionym przekonaniu, że kobieta winna mieć w pewnym zakresie

<sup>1</sup> Projekt takiego przedsięwzięcia zob. M. K o p c y Ń s k i, *Archiwum na dysku*, PH t. LXXXIII, 1992, z. 1, s. 117-118.

pozycję zbliżoną do mężczyzny. Autorka jest wyraźnie zdania, że dotychczasowa literatura przedmiotu raczej przeceniała różnicowanie nie doceniając podobieństw. Nie idzie tu tak bardzo o sprawy politycznej działalności i roli kobiet (dwa rozdziały poświęcone odpowiednio stosunkom greckim i rzymskim, s. 135-237), większe znaczenie mają kwestie majątkowych praw kobiety (o czym mowa w rozdziale I i w ostatnim) i zauważalna często samodzielność w różnych sferach życia społecznego (szczególnie interesujący jest pod tym względem rozdział VII: „Udział kobiet w życiu kulturalnym”, s. 239-260). Bardzo mocno podkreśla jednak autorka wszystkie elementy upośledzenia kobiet, w tym może te najważniejsze: pozycja w rodzinie, specyfika obyczajowa, życie osobiste.

Jest rzeczą dobrze znaną, że w tradycyjnej kulturze antyku (znów może bardziej w świecie greckich *poleis* niż w Rzymie) kobieta była przygotowywana wyłącznie do małżeństwa, w którym jej rola nie miała nic wspólnego z partnerstwem wobec mężczyzny. Żona miała być gospodynią i matką. Co ciekawe (i co znakomicie wydobywa autorka), nawet nie była właściwie traktowana jako obiekt erotycznego pożądania. I. B i e ż u ř i s k a - M a ł o w i s t przytacza słynny *passus* z Demostenesa, gdzie autor mowy „Przeciwko Neairze” (drugorzędne ma tu znaczenie kwestia, czy istotnie Demostenes jest twórcą ten znanej mowy) powiada, że Ateńczycy dla przyjemności mają hetery, dla potrzeb regularnego pożycia — konkubiny, a dla zapewnienia dziedzictwa — żony. Dotykamy w tym miejscu pasjonującego zagadnienia obyczajowości erotycznej i życia seksualnego w społeczeństwach antycznych. Szkoda, że problematyka ta została w omawianej książce poruszona jedynie marginesowo, z drugiej strony jest oczywiste, że stanowi ona temat oddzielny, niełatwy do podjęcia wobec istnienia olbrzymiej literatury przedmiotu (wystarczy przypomnieć chociażby klasyczną już niemal „Histoire de la vie sexuelle” M. F o u c a u l t a czy głośną książkę K. J. D o v e r a o homoseksualizmie greckim). Autorka trafnie jednak charakteryzuje odrębną i pod tym względem sytuację kobiety (wcześnie małżeństwo, z reguły wkrótce po osiągnięciu dojrzałości płciowej, brak doświadczeń seksualnych, brak uczestnictwa w życiu społecznym przed zamążpójściem) i mężczyzny (małżeństwo około trzydziestki po zwykle urozmaiconym, długim już w tym wieku okresie życia seksualnego, dojrzałość społeczna, stałe utrzymywanie wielu związków erotycznych). Wydaje się, że z tego stanu rzeczy płynie bardzo wiele konsekwencji (zależność niedoświadczonej, zawsze młodszej i często społecznie izolowanej kobiety od jej męża uczestniczącego w całości życia społecznego), ale ciekawsze jeszcze byłoby poszukanie odpowiedzi o przyczyny takiego układu obyczajowego, na którego straży stały praktycznie wszystkie instytucje społeczne. Odpowiedzi na pytania o genezę tego stanu udzielał Foucault, próbuje je formułować literatura historyczna spod znaku psychoanalizy oraz etnologii. Mamy tu chyba rzeczywiście do czynienia z pozostałością dawnych tradycji społeczeństwa wojowników, ale i ze śladami męskich fobii, w których widać może lęk mężczyzn przed seksualnością i męską zazdrość o seksualność kobiecą. Autorka, z temperamentu i zainteresowań historyk społeczny, chyba nieco za mało wagi przywiązuje do tego typu badań i ujęć.

Książka imponuje właśnie poziomem warsztatu historycznego. Znajomość źródeł i filologiczna akrybia w ich interpretacji, to rzecz oczywista i dobrze znana z innych prac autorki. Tu jednak zwraca uwagę coś więcej: wzorcowa wręcz konstrukcja, logiczność wywodu i konsekwentne ujęcie historyka badającego społeczeństwo. Jest to po prostu znakomita praca o społeczeństwie antycznym, książka, którą zapewne zakwalifikować należy tradycyjnie jako monografię, choć jest to w istocie synteza.

Włodzimierz Lengauer

G. C a m b i a n o, L. C a n f o r a, Y. G a r l a n, C. M o s s é, O. M u r r a y, J. R e d f i e l d, Ch. S e g a l, M. V e g e t t i, J. -P. V e r n a n t, *L'uomo greco*, a cura di Jean-Pierre V e r n a n t, Editori Laterza 1991, s. 290.

Różne bywają prace zbiorowe, zwłaszcza gdy wydawane są pod tak ogólnym, by nie powiedzieć — ogólnikowym, tytułem jak prezentowany tu tom. Nader często nic nie łączy pomieszczonych w takim tomie studiów, choć mogą być one bardzo cenne.